



UNIwersytet GDAŃSKI  
Wydział Nauk Społecznych  
Instytut Politologii



80-952 Gdańsk, ul. Bażyńskiego 4, tel. (0-58) 523 41 68  
mail: [marek.rewizorski@ug.edu.pl](mailto:marek.rewizorski@ug.edu.pl)

Dr hab. Marek Rewizorski, prof. UG

Gdańsk, 11.06.2024 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Łukasza Robaka pt. „Polityka stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ wobec wybranych państw Afryki w okresie pozimnowojennym”, Katowice 2024, s. 533, napisanej pod kierunkiem dr hab. Tomasza Kubina, prof. US**

Niniejsza rozprawa doktorska autorstwa pana mgra Łukasza Robaka wiąże się z próbą zbadania i zanalizowania polityki pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (RB ONZ) wobec wybranych państw Afryki (Algieria, Egipt, Demokratyczna Republika Kongo - DRK, Republika Południowej Afryki - RPA) a także rozważenia, czy działania polityczne podejmowane przez piątkę państw RB w Afryce (RB5) prowadzą między nimi do rywalizacji czy też współpracy. W pracy wybrzmiewa dyskusja prowadzona z historycznego, prawnego, instytucjonalnego, geopolitycznego i geoeconomicznego punktu widzenia. Autor zauważa przy tym pewną odmienność dyskursu między mocarstwami w zakresie polityki zagranicznej nastawionej na realizację celów, osiągnięcie interesów, a także utrzymanie lub poprawę pozycji zajmowanej w ramach hierarchicznie ukształtowanej struktury społeczności międzynarodowej.

Zadanie, którego w recenzowanej dysertacji podjął się autor można uznać za niezwykle wymagające. Powodem tego jest złożoność i wielowątkowość problemu, który nie ma wyłącznie aspektu regionalnego ale wpisuje się w szerszą koncepcję globalnego i regionalnego zarządzania, wiąże się z pojawianiem się nowych mechanizmów dobrego rządzenia w państwach słabiej rozwiniętych gospodarczo i politycznie, jednoczesną recepcją i kontestacją zewnętrznych wzorców rozwojowych w państwach afrykańskich, trudnymi rozliczeniami z przeszłością państw europejskich uwikłanych w relacje z dawnymi koloniami,

wyłaniającą się kwestią neokolonializmu - przyjmującego współcześnie postać ekspansji inwestycyjnej, finansowej i handlowej - właściwej nie tylko Wielkiej Brytanii i Francji ale także USA, Chinom i Rosji. To z konieczności ograniczone nakreślenie kontekstu problemowego pozwala kandydatowi snuć rozważania nad zmianą i ciągłością relacji między potęgami w Afryce.

Tym samym praca nakierowana jest na pogłębioną komparatystykę rozwiązań politycznych i gospodarczych przyjmowanych przez państwa systemowo istotne, tworzące zręby systemu Narodów Zjednoczonych, w relacjach z afrykańskimi państwami o zróżnicowanym statusie. Dodajmy, że są to państwa z punktu widzenia prawa międzynarodowego suwerenne i mające równe prawa, choć w rzeczywistości poruszają się po ścieżkach wytyczonych przez zależności narosłe historyczne, współczesne potrzeby gospodarcze i społeczne, wreszcie zauważalną chybotliwość i fragmentację lokalnych systemów politycznych. Powstaje tutaj pytanie, czy państwa afrykańskie, stając w obliczu „Zachodu” szermującego demokracją i dbającego o przestrzeganie praw człowieka a także Chin i Rosji promujących wizerunek przyjaciół w potrzebie, a jednocześnie ukrywających bezwzględny charakter gospodarczej ekspansji, zyskują na współpracy z mocarstwami czy tracą, stając się przy tym przedmiotem rywalizacji między potęgami? Czy będąc aktorami o relatywnie ograniczonym potencjale względem mocarstw będą przez te ostatnie traktowane podmiotowo, czy też instrumentalizowane w polityce zagranicznej? Na czym polega współczesna obecność państw RB5 w Afryce po 1989 r. i czym różni się od obecności sprzed dekad? Jaka jest rola terytorium, granic i kultury we współczesnej ekspansji mocarstw?

Na te i inne pytania stara się odpowiedzieć mgr Łukasz Robak. Przygotowana przez wspomnianego badacza dysertacja niewątpliwie wpisuje się we współczesny dyskus politologiczny dotyczący ponadregionalnej i sektorowej współpracy i rywalizacji między mocarstwami w erze pozimnowojennej. Obszarem zainteresowania jest Afryka, kontynentznaczony z jednej strony przez globalizację, neokolonializm, kryzysy i deficyty dobrego rządzenia, a z drugiej strony przez ogromny potencjał ludnościowy, przepastne zasoby bogactw naturalnych, niespotykaną w skali świata bioróżnorodność i bogactwo kulturowe, które pomimo dekad okcydentalizowania i „cywilizowania” nie tylko przetrwało, ale stało się filarem budowania tożsamości lokalnych w Afryce.

Przedmiotem recenzji jest szczegółowa ocena, czy rozprawa spełnia warunki określone w art. 187 ust 1-3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r., poz. 742 z późn. zm.), tj. czy rozprawa doktorska, przygotowana pod opieką dr hab. Tomasza Kubina, prof. UŚ prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie,

potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a także wskazuje na oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

### **Konstrukcja, podłoże teoretyczne i metodologia rozprawy**

Rozprawa doktorska będąca przedmiotem recenzji składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia i bibliografii. W pracy wykorzystano szereg ukazań graficznych (mapy) oraz opracowań tabelarycznych. Jednakże ani mapy, ani tabele nie zostały wskazane w spisie treści oraz w spisach rzeczowych. W bardzo obszernej pracy liczącej 533 strony zabrakło także spisu skrótów.

Stosunkowo rozległy i bogaty pod względem merytorycznym wstęp pracy (s. 5-23) cechuje zachowanie klasycznego i spójnego układu treściowego, w którym nakreślono tło problemowe, uwypuklono powody podjęcia badań i ich przedmiot, uzasadniono wybór tematyki badań, wskazano zakres czasowy i przedmiotowy pracy. We wstępie tematykę dysertacji osadzono w warstwie badań politologicznych, ze względu na dostrzeżenie problematyki struktury celów, w której państwa (rządy) osiągają swoje korzyści wtedy, gdy nie zrealizują ich inni (rywalizacja) lub gdy z innymi współdziałają (współpraca). Kandydat wybrał tradycyjne podejście do problematyki kooperacji i rywalizacji między mocarstwami oparte na trójkącie obszarowym polityka-gospodarka-bezpieczeństwo. Ten wybór można uznać za właściwy. Szkoda jednak, że mgr Robak nie zdecydował się w większej mierze skorzystać w pracy w dorobku psychologii, która mogłaby być użyteczna do ukazania np. czynników prowadzących do rywalizacji a nawet konfliktu (fakt przynależności do pewnej grupy i związane z tym oczekiwania, że członkowie drugiej grupy będą zachowywać się agresywnie, co nakreśla obustronną spiralę rywalizacji, a także związek między skłonnością do rywalizacji a brakiem zaufania do drugiej strony).

Pytając, czy obecność stałych członków RB ONZ w wybranych państwach afrykańskich prowadzi do współpracy, czy też do rywalizacji między nimi kandydat przeniósł rozważania na grunt polityczny. Uwzględniając uwarunkowania aktywności międzynarodowej mocarstw oraz rozstrząsając zagadnienie atrybutów mocarstwowości w okresie pozimnowojennym, osadził je w warstwie historycznej poprzez odwołania do procesu dekolonizacji, wreszcie uwzględnił rolę ekonomii politycznej w procesie odczytywania współczesnych relacji między państwami RB5 a państwami afrykańskimi. Przyjął przy tym mieszany, chronologiczno-problemowy schemat badawczy, pozwalający na charakterystykę, opis oraz ocenę skutków

politycznego oddziaływania państw RB5 na cztery analizowane państwa afrykańskie. Taki zabieg należy uznać za przemyślany i w pełni uzasadniony.

Stosunkowo dużo miejsca we wstępie poświęcono na ukazanie celu i przedmiotu pracy. Wskazano także sześć hipotez badawczych oraz trzy pytania badawcze (s. 11-12). O ile hipotezy sformułowano poprawnie i poddano weryfikacji w pracy, o tyle warto by kandydat zwracał uwagę na ich ostrość. Dla przykładu trudno określić jak w ujęciu analitycznym rozumieć, badać i uzasadniać „słabnącą rolę Zachodu w świecie” (H6). Szkoda też, że we wstępie nie zdecydowano się na bardziej przejrzystą ekspozycję siatki terminologicznej, choćby w podstawowym zakresie (np. jak definiuje kandydat koncept Zachodu).

We wstępie pracy wskazano na wykorzystane takich metod jak historyczna, decyzyjna, porównawcza uzupełnianych analizą treści dokumentów. Jednakże z treści pracy wynika, że wykorzystano także analizę ilościową, zwłaszcza w odniesieniu do ukazania rozmiarów wymiany handlowej między badanymi państwami (rozdziały 3-6) a także elementy analizy wskaźnikowej wykorzystanej w rozdziale poświęconym współpracy państw afrykańskich z Zachodem a także Rosją i Chinami (s. 423-453). Kandydat uzasadnił w jakim zakresie dane metody będą wykorzystywane w pracy jednak poświęcił tej problematyce stosunkowo mało miejsca nie precyzując jaką metodę/technikę badawczą będzie wykorzystwał na określonym etapie procesu badawczego w ramach schematu badań. Wydaje się też, że w pracy dotyczącej problemu współpracy i rywalizacji państw rdzenia ONZ, G20 a częściowo także BRICS można pokusić się o wprowadzenie elementów analizy systemowej a także zastosowanie koncepcji „globalnych komitetów sterujących”, jako użytecznego narzędzia analitycznego.

Dokonując oceny wstępnej tej części rozprawy należy stwierdzić, że autor przygotował merytoryczne wprowadzenie do dalszej części wywodu. Nie budzi wątpliwości prezentacja argumentacji i nakreślenie kierunku wywodu choć zauważalne jest eksponowanie akcentów praktycznych nad teoretycznymi, co wiąże się z empirycznym charakterem poruszanej tematyki, a także zauważalnym niedostatkiem zastanej literatury poświęconej polityce zagranicznej stałych członków RB ONZ wobec wybranych państw Afryki. Co więcej, jak podkreśla mgr Robak, wspomniana literatura odnosi się do całego kontynentu, zwykle prezentuje punkt widzenia danego mocarstwa i opisuje jego aktywność w danym obszarze lub obszarach. Ta obserwacja wydaje się uzasadniona w świetle starannie wykonanego przeglądu źródeł, bez którego trudno wyborzić sobie solidną rozprawę doktorską.

Mocną stroną dysertacji jest literatura – dobrana starannie, tylko częściowo dostępna na krajowym rynku wydawniczym, oparta w dużej mierze na oficjalnych dokumentach i

źródłach obcojęzycznych. Duży udział w źródłach ma netografia ale jest to uzasadnione charakterem wybranej tematyki, wspomnianym niedostatkiem pozycji zwartych (zwłaszcza w odniesieniu do pozycji opublikowanych w języku polskim). Co więcej kandydat wyraźnie przydaje źródłom internetowym charakter służebny wobec źródeł drukowanych. Dobrze to świadczy o autorze, który dokonał solidnej kwerendy, borykając się z problemem relatywnie słabego opracowania przedmiotowej tematyki w literaturze. Silną stroną pracy mogłyby być wywiady eksperckie z osobami odpowiedzialnymi za projektowanie, tworzenie, reformowanie, zarządzanie polityką zagraniczną jeśli nie we wszystkich, to przynajmniej w wybranych państwach RB5. Niestety autor rozprawy nie skorzystał z tej możliwości, a szkoda, bowiem wykorzystanie tych narzędzi pozwoliłoby zebrać informacje z pierwszej ręki i przynajmniej częściowo zweryfikować analizowane dane z perspektywy różnych interesariuszy. Tę lukę częściowo wypełnią dane ilościowe, pieczołowicie analizowane przez mgra Robaka.

Podsumowując tę część recenzji, warsztat metodologiczny mgra Łukasza Robaka należy ocenić pozytywnie. W pracy przeważa ujęcie praktyczne, wiele miejsca zajmuje zagęszczony opis oparty na układzie diachronicznym. W tak rozległej pracy przyjęcie niniejszego podejścia można uznać za uzasadnione.

### **Ocena treści rozprawy**

Pierwszy rozdział dysertacji (s. 24-64) jest zogniskowany na rozumieniu podstawowych kategorii wykorzystywanych w pracy – mocarstwa i mocarstwowości. Kandydat wiąże wspomniane kategorie z kształtowaniem się kolejnych łądów, poczynając od systemu westfalskiego, przez porządek wiedeński, wersalski oraz powojenny. Zwraca uwagę, że każdy z wymienionych systemów międzynarodowych opierał się na dominacji kilku państw pełniących różne funkcje a także wchodzących w różne relacje wpływające na równowagę sił między mocarstwami (s. 27). Pisząc w kontekście teoretycznym o mocarstwowości kandydat posługuje się pojęciem „społeczności międzynarodowej”, choć poza krótkim stwierdzeniem, że rozumie się ją na ogół jako „ogół państw” (s. 31), nie rozwija tego pojęcia. Szkoda, jako że w kontekście współpracy i rywalizacji między państwami można tutaj przywołać niezwykle interesujące prace teoretyków, w tym zwłaszcza tzw. szkoły angielskiej. Zauważają oni, że w polityce międzynarodowej istnieją trzy odrębne sfery, z których dwie to społeczność międzynarodowa i społeczeństwo światowe, a trzecia to system międzynarodowy. Idea społeczności międzynarodowej opartej na ujęciu Grocjusza opiera się na instytucjonalizacji

wspólnych interesów i tożsamości między państwami i racjonalizmie eksponującym tworzenie i utrzymywanie wspólnych norm, zasad i instytucji. Społeczność międzynarodowa to „coś większego” niż anarchiczny system międzynarodowy, który powstaje wtedy, gdy dwa lub więcej państw mają wystarczający kontakt między sobą i wywierają wystarczający wpływ na decyzje podejmowane przez siebie nawzajem. Jednocześnie społeczność międzynarodowa to „coś mniejszego” niż społeczeństwo światowe, które jest bardziej fundamentalne niż społeczność międzynarodowa ponieważ ostatecznymi jednostkami wielkiego społeczeństwa całej ludzkości nie są państwa ale, jak wskazywał w latach 70. ubiegłego wieku Hedley Bull, poszczególne istoty ludzkie. Co za tym idzie społeczeństwo światowe wykracza poza system państwowy i traktuje jednostki, podmioty niepaństwowe i ostatecznie globalną populację jako centrum globalnych tożsamości i ustaleń społecznych.

O ustaleniach badaczy szkoły angielskiej bliskich nurtowi realizmu w stosunkach międzynarodowych warto wspomnieć choćby dlatego, że czytając rozprawę mgra Robaka nasuwa się podstawowe pytanie – od czego zależą decyzje i działania państw RB5 w Afryce, na czym opiera się ich obecność oraz kontakt ze sobą, jaką rolę pełnią normy, zasady i instytucje a także jakim przeobrażeniom zostają one poddane w warunkach lokalnych i regionalnych?

W odniesieniu do rozdziału pierwszego kandydat bardzo ciekawie i w oparciu o bogatą literaturę pisze o podziałach mocarstw. Odnosi się przy tym do klasycznych i rzadziej cytowanych w ostatnich latach, acz wartościowych prac polskich badaczy (*vide* Dobroczyński i Stefanowicz, Kukułka, czy Danielski). Trudno mieć tutaj zastrzeżenia choć warto by mgr Robak więcej miejsca poświęcił tzw. mocarstwom średniego rzędu albo mocarstwom średnim (ang. *middle powers*), choćby w kontekście pytania o możliwość zakwalifikowania Republiki Południowej Afryki do tego grona.

Jednym z ciekawszych fragmentów rozdziału pierwszego jest podrozdział dotyczący komponentów współczesnej mocarstwowości. Podjęcie trudnego i nierozstrzygniętego w literaturze zagadnienia należy pochwalić, zwłaszcza że nie wystarczy tutaj wskazanie na zasoby materialne. Wydaje się jednak, że kandydat zbyt mało miejsca poświęca kognitywnym źródłom potęgi związanym z wiedzą i informacją, odpowiednio przetworzonymi danymi które współcześnie stają się „nowym złotem” i zasobem wcale nie mniej istotnym od ziemi, kapitału czy pracy. W rozdziale zauważalna jest fascynacja autora publikacjami m.in. Brzezińskiego, Kissingera, Kennedy’ego czy Fukuyamy, które stanowią dobry punkt wyjścia do dyskusji. Ta ostatnia pojawia się choć mgr Robak wybiera raczej drogę „miękkiego komentarza” niż twardej polemiki. To zrozumiałe, biorąc pod uwagę wczesny etap kariery

naukowej kandydata choć warto podkreślić, że to właśnie konstruktywna krytyka zastanych stanowisk stanowi koło zamachowe postępu w nauce. Rozdział kończą syntetyczne podrozdziały poświęcone stałemu członkostwu w RB jako atrybutowi mocarstwowości a także ukazaniu wyników badań sondażowych dotyczących postrzegania państw RB5 na świecie oraz w Afryce. Ogółem rozdział pierwszy jest solidnie napisany i pomimo pewnego konserwatyizmu w prezentowaniu treści stanowi udane wprowadzenie do dalszych rozważań.

Wątki związane ze stopniowym wzrostem zainteresowania mocarstw Afryką mgr Robak kontynuuje w rozdziale drugim (s. 65-111). Ta część pracy obejmuje kilkaset lat historii kontynentu (XV-XXI w.), co samo w sobie mogłoby być przedmiotem wielotomowego opracowania przygotowywanego przez zespół badawczy. Siłą rzeczy kandydat prezentuje treści w sposób bardzo syntetyczny. Szczególnie dużo miejsca poświęca historii Afryki od XIX wieku, co jest zrozumiałe biorąc pod uwagę intensywną kolonizację kontynentu a także proces dekolonizacji zainicjowany po II wojnie światowej. Rozważania autora są o tyle uzasadnione, że konsekwencje kolonizacji i dekolonizacji odczuwalne są do dziś w państwach afrykańskich w obszarach politycznym, kulturowym oraz gospodarczym. W szczególności ten ostatni obszar analizy jest interesujący bowiem w przeciwieństwie do okresu sprzed 1989 r. to właśnie tutaj mamy do czynienia z neokolonialną rozgrywką między mocarstwami RB5 skutkującą konfliktem o Afrykę (ang. *scramble for Africa*). Niewątpliwie silną stroną rozdziału drugiego jest przemyślany i konsekwentny tok analizy bardzo dobrze osadzonej w źródłach, zobiektywizowanej. Autor wspomaga narrację ukazaniem graficznymi (mapy) oraz opracowaniami tabelarycznymi. Na każdy z analizowanych etapów historii Afryki nakłada filtr narodowy, starając się charakteryzować zaangażowanie mocarstw (w pierwszej kolejności europejskich) na kontynencie. W wartościowy i przejrzysty sposób przedstawia także proces powstawania niepodległych państw na kontynencie afrykańskim, rozwijany w kolejnych rozdziałach poświęconych wybranym państwom (Egipt, Algieria, DRK, RPA). Widać tu więc i pomysł i pewną ciągłość realizacyjną sprawiającą, że rozprawa nie jest zlepkiem przypadkowych historii i obrazów ale spójną całością opartą na chronologiczno-przedmiotowym ujęciu tematyki.

Jednakże w rozdziale drugim można znaleźć kwestie wymagające dopracowania. Pierwsza z nich dotyczy pojęcia kolonializmu, które sprawia kandydatowi trudności, i które nie zostało wyczerpująco przedstawione. Rozważania w tym zakresie należałoby rozbudować. O ile odwołania do Hobsona czy Saida są jak najbardziej zasadne, to wydaje się, że warto przy okazji analizowania pojęcia kolonializmu wykorzystać dorobek szkoły postkolonialnej koncentrującej się na nakreśleniu relacji między wiedzą i władzą oraz dekonstrukcji różnych

sposobów widzenia świata (jako różnych kultur) dostrzegalnego między innymi w pracach wybitnego indyjskiego badacza Homiego K. Bhabhy, będącego obok wspomnianego Edwarda Saida i Gayatri Chakravorty Spivak jednym z czołowych teoretyków postkolonialnych i ważnym głosem w analizie dyskursu kolonialnego. Po drugie, wydaje się, że zbyt mało miejsca kandydat w rozdziale drugim poświęcił na zagadnienie regionalizacji współpracy politycznej i gospodarczej w ramach ugrupowań integracyjnych oraz organizacji regionalnych w Afryce poczynawszy od II połowy XX wieku. Po trzecie, warto by mgr Robak zwracał uwagę na szczegóły takie jak zapis nazwisk oraz ważnych wydarzeń dla poszczególnych państw afrykańskich (np. rewolucja goździków zamiast rewolucja goździkowa, s. 103).

Rozdziały trzeci (s. 111-173), czwarty (s. 174-231), piąty (s. 232-317) i szósty (318-390) mają, w przeciwieństwie do rozdziału pierwszego i drugiego, charakter czysto empiryczny i stanowią cztery gigantyczne zbiory studiów przypadku ukazujących politykę zagraniczną państw RB5 wobec Egiptu, Algierii, DRK i RPA w okresie pozimnowojennym. Każdy z tych rozdziałów skonstruowany jest w podobny sposób. Kandydat dąży do naszkicowania czynników warunkujących zaangażowanie polityczne, militarne i gospodarcze kolejno USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Rosji i Chin w Afryce, przy czym uwzględnia wpływ przywództwa politycznego, a nawet osobiste motywacje liderów państw RB5 na intensywność, efektywność i trwałość relacji z państwami afrykańskimi. Bardzo interesującym zabiegiem jest podkreślanie w wielu miejscach swoistej blokowości i narastających podziałów między „szeroko rozumianym Zachodem” oraz państwami niezachodnimi, z których część należy do globalnego Południa. Kontekst narastającej rywalizacji między macarstwami daje kandydatowi przestrzeń do prowadzenia interesującej dyskusji na temat zagadnień związanych z konsekwencjami procesu kolonizacji, postrzeganiem w państwach afrykańskich zewnętrznych potęg, charakterystyki zaangażowania tych ostatnich w Afryce, także od strony tzw. *soft power*. Warto dodać, że autor wielokrotnie nawiązuje w rozdziałach 3-6 do ustaleń z początkowych części pracy, co potwierdza, że dyrektywą, którą kierował się na etapie projektowania struktury wywodu była spójność teoretyczno-konceptualna i metodologiczna widoczna nade wszystkim w diachronicznym ujęciu tematu. Oczywiście można tutaj zauważyć, że historyzacja rozważań stała się przyczyną odchylenia narracji względem zakładanych ram czasowych. Można jednak przyjąć, że dewiacje temporalne nakierowane na przeszłość są uzasadnione a nawet wymuszone przez konieczność nakreślenia relacji między państwami, na które wpływa historia i kultura.



W każdym z rozdziałów mgr Robak podejmuje też kwestie szczegółowe, związane z polityką stałych członków RB wobec konkretnego państwa afrykańskiego. W odniesieniu do Egiptu kandydat dużo miejsca poświęca dyskusji na temat popierania przywódców rządzących silną ręką (*vide* Hosni Mubarak) i odkładaniu na bok kwestii demokracji i ochrony praw obywatelskich wybrzmiewających jedynie w oficjalnym przekazie. Bardzo interesująco mgr Robak prezentuje zagadnienia współpracy Egiptu z państwami RB5 na polu politycznym i gospodarczym, w tym infrastrukturalnym i obronnym. Szkoda jednak, że nie zdecydowano się poświęcić miejsca charakterystyce siły grawitacyjnej BRICS jako niezachodniego forum deliberacyjnego stopniowo przyciągającego Kair. W kontekście Algierii kandydat słusznie podkreślił rolę sektora energetycznego a przy tym wskazał na zjawisko „kłątwy surowcowej”, związanej z zagrożeniem dla gospodarek państw uzależnionych od zasobów surowcowych (*vide* Rosja). Zasadne jest też podkreślenie szczególnego charakteru relacji algiersko-francuskich (podobnie jak egipsko-brytyjskich w przypadku Egiptu) związanych z konsekwencjami relacji asymetrycznych między tymi państwami. Odnosnie do DRK kandydat słusznie akcentuje konflikty i niestabilność polityczną w otoczeniu tego państwa, rolę zasobów naturalnych (takich jak np. kobalt) a także zwiększanie oddziaływania na Kongo (i inne państwa Afryki Subsaharyjskiej) Chin szukających stałego dostępu do surowców oraz rynku zbytu dla produktów wytwarzanych przez chiński sektor zbrojeniowy (*vide* drony bojowe). Wreszcie w ostatnim z rozdziałów szczegółowych poświęconym RPA mgr Robak skupia się na problematyce złożonych relacji RPA z państwami sąsiadującymi a także niejednoznaczne relacje bilateralne RPA i państw zachodnich w okresie apartheidu, kiedy to państwo południowoafrykańskie było „selektywnie izolowane” w społeczności międzynarodowej. Na uwagę zasługuje też pojawienie się wątków związanych z przynależnością RPA do grup BRICS i G20 choć niestety kandydat potraktował tę problematykę stosunkowo pobieżnie. Szkoda, bowiem RPA jako jedyne państwo z kontynentu afrykańskiego jest uczestnikiem G20, uznawanym za państwo systemowo istotne. Świadczy o tym m.in. pełnienie przez RPA funkcji gospodarza szczytu G20 w Kapsztadzie w 2007 r. Z kolei w BRICS współpracując m.in. z Chinami i Rosją jest współzałożycielem Nowego Banku Rozwoju (2015), którego pierwsze regionalne biuro otwarto w 2016 r. w Johannesburgu. Wydaje się, że analiza szczytów BRICS, którym przewodniczyła RPA, przegląd inwestycji infrastrukturalnych finansowanych przez NDB oraz charakterystyka wielostronnych porozumień gospodarczych zawartych przez Pretorię z Moskwą i Pekinem byłoby ciekawym uzupełnieniem problematyki podjętej przez mgra Robaka. Ogółem jednak rozdział poświęcony RPA jest interesujący i dobrze napisany.

Ostatni, siódmy rozdział pracy (s. 391-453) poświęcono rozważaniom na temat rywalizacji państw RB5 w Afryce a także krytyki ich polityki ze strony m.in. Indii. Tym samym w ostatnim rozdziale mgr Robak nie tyle zdecydował się na ukazanie relacji bilateralnych między wybranymi państwami afrykańskimi i mocarstwami RB5, ile postawił pytanie na ile obecność tych ostatnich rozpała ogień walki o wpływy na kontynencie. Pierwszą część rozdziału kandydat poświęcił zagrożeniom związanym z zaangażowaniem wielkiej piątki w Afryce i ich rywalizacji, zaś w drugiej części argumentował, że wspomnianemu zaangażowaniu towarzyszy unikanie przez państwa RB5 konfliktu bezpośredniego, działanie „cudzymi rękoma” i wspieranie przyjaźnie nastawionych elit politycznych w istotnych państwach w celu realizacji własnych interesów. Rozdział zawiera też bardzo ciekawy fragment skupiony na obecności UE w Afryce. Silną stroną tej części pracy jest posługiwanie się różnymi wskaźnikami w celu odpowiedzi na pytanie o wybór dróg współpracy politycznej i gospodarczej między państwami afrykańskimi a państwami RB5. Ogółem rozdział jest dość ciekawy, znacznie bardziej nastawiony na dyskusję niż rozdziały 1-6. Warto jednak by mgr Robak z pewną wstrzeźliwością odwoływał się do „teorii geopolitycznych” (s. 419) oraz prac rosyjskiego ideologa Aleksandara Dugina (s. 418).

Zakończenie pracy (s. 454-479) stanowi dla Łukasza Robaka okazję do podsumowania rozważań prowadzonych w poszczególnych rozdziałach a także do odniesienia się do celu, hipotez i pytań badawczych. Autor tę część pracy przygotował rzetelnie. Co istotne, w zakończeniu wyszedł poza formułę streszczenia pracy i zaprezentował szereg własnych, oryginalnych przemyśleń. Dużą wartość ma obserwacja mgra Robaka, zgodnie z którą Egipt, Algieria, DRK i RPA w okresie pozimnowojennym powoli oddalają się od wartości, zasad i zwyczajów proponowanych przez Zachód. Powodów takiego stanu rzeczy kandydat upatruje w nierównoprawnym traktowaniu Afrykanów przez zachodnie elity polityczne, które pomimo upływu 64 lat od proklamowania przez ONZ „Roku Afryki” wciąż uznają państwa afrykańskie za przede wszystkim odbiorców pomocy rozwojowej i zaplecze surowcowe, nie zaś potencjalnych strategicznych partnerów na forum międzynarodowym. Ten stan rzeczy wykorzystują Chiny i Rosja, które, jak pokazuje przykład RPA, potrafią dostrzec znaczenie polityczne i gospodarcze wybranych państw afrykańskich a nawet włączyć je w proces decydowania o sprawach globalnych.

## Konkluzje

Wysiłki badawcze mgra Łukasza Robaka, które zaowocowały przygotowaniem rozprawy doktorskiej pt. „Polityka stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ wobec wybranych państw Afryki w okresie pozimnowojennym”, napisanej pod kierunkiem dr hab. Tomasza Kubina, prof. UŚ przyniosły rezultat, który należy uznać za naukowo wysoce satysfakcjonujący. Zasadniczy cel, który sobie postawił mgr Łukasz Robak, został z powodzeniem osiągnięty. Rezultaty poszukiwań prowadzonych przez kandydata stanowią ważny wkład poznawczy i przyczyniają się do uzupełnienia stanu wiedzy w nakreślonej tytule problematyce. Pracę oceniam bardzo wysoko. Za istotny walor recenzowanej dysertacji uważam jej znaczący wkład w badania podstawowe a także, do pewnego stopnia, aplikacyjny charakter. Co więcej praca wypełnia lukę w literaturze co w moim głębokim przekonaniu, po dokonaniu koniecznych korekt, stanowi asumpt do wydania rozprawy jako monografii.

Podsumowując recenzję stwierdzam, że rozprawa doktorska Łukasza Robaka pomimo zgłoszonych uwag (a może raczej sugestii dla ambitnego badacza i zachęty do rozwijania agendy badawczej), zasługuje na bardzo wysoką ocenę. Autor rozprawy udanie połączył zagadnienia z zakresu teorii i praktyki, nadto wykazał się znaczną dojrzałością badawczą decydując się na podjęcie trudnego tematu. Recenzowana rozprawa potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu badawczego i wskazuje na umiejętność praktycznego zastosowania w pracy naukowej podstaw teoretycznych z zakresu nauk o polityce i administracji. Uważam, że recenzowana rozprawa doktorska spełnia wymogi określone w art. 187 ust 1-3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r., poz. 742 z późn. zm.). Z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie mgra Łukasza Robaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

